Nr. 362. We Lwowie — Wtorek 31 Grudnia 1901. **Rok XLI.**

Redaktor naczelny:
Dr. ALEKSANDER VOGEL.

Biura redakcyi: ul. Kopernika l. 7, I. piętro otwarte od godziny 10 rano do godz. 1 w południe.
Biura administracyi: ul. Kopernika 7, parter (sklep), otwarte od godz. 8 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

PRZEDPŁATA NA „GAZETĘ NARODOWĄ“ wynosi:

	we Lwowie:	na prowincyi:	za granicą:
miesięcznie	1 zł. 50 ct.	2 zł.	
kwartalnie	4 zł. 50 ct.	6 zł.	7 zł. 50 ct.
półrocznie	9 zł.	12 zł.	15 zł.

Numer kosztuje 6 ct.

GAZETA NARODOWA

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

Osądzi historya — ukarze krzywdę Bóg.

Lwów 30 grudnia.

Dawno już sejm nie miał tak wzniosłej, tak uroczystej chwili, jak dziś, kiedy sędziwy ks. Jerzy Czartoryski wygłosił podniesionym głosem deklaracyę w sprawie wrzesińskiej. Cała Izba powstała — a posłowie ruscy także. Serca obecnych zabiły silniej. Każde słowo deklaracyi padało ciężką wagą, zawartej w nim treści, jako wyraz wiary i przekonań ciężko pokrzywdzonego narodu, świadomego swoich praw i swojego znaczenia w rodzinie cywilizowanych ludów.

Wygłoszona dziś deklaracya w sprawie wrzesińskiej jest rozważnym aktem politycznym. Koło sejmowe posłów polskich obrało tę właśnie formę wyrażenia poglądu swojego na pedagogię pruską, na niegodne cywilizowanego narodu postępowanie wobec naszych braci w ziemiach polskich, należących do Prus, ażeby było w niej powiedzianem tylko to, czego doniosłość rzeczy wymaga.

Gdyby zaś poddany był pod rozprawę jakikolwiek wniosek do uchwały w tym przedmiocie, musiałby on spotkać się raz ze sprzeciwieniem się stanowczem rządu, który nie mógłby dopuścić do takiego przekroczenia statutem krajowym ograniczonej kompetencyi sejmu, ażeby on rozprawiał o rzeczach, które ze stanowiska austryackiego należą do rządu spraw polityki zagranicznej, a powtóre, nie trudno byłoby o to, ażeby w toku dyskusyi, z tej czy z owej strony nie padły jakieś przesadne wyrażenia, ażeby nie wmięszał się jakis ton fałszywy, obniżający powagę i wagę manifestacyi. W deklaracyi wypowiedział sejm, co powiedzieć chciał, a wszystko, co byłoby z którejkolwiek strony wypowiedzianem, mogło być mniej oględne a niewątpliwie zbyteczne.

Jedyna na całym obszarze Ojczyzny naszej legalna reprezentacya parlamentarna narodowa polska wyraziła głośno w formie godnej zdanie swe o postępowaniu hakatyzmu, zaślepionego pychą i spodlonego zachłannością na cudzą własność, nietylko materyalną, ale i duchową.

Niech ten akt będzie wyrazem protestu krzywdzonego narodu przeciwko eksterminacyjnej polityce — a dla Polaków, gdziekolwiek oni żyją — niechaj będzie otuchą i zachętą do pracy nad odrodzeniem narodowem, nad wzmocnieniem naszych sił moralnych, umysłowych i ekonomicznych — nad utrwaleniem i rozszerzeniem naszej narodowej świadomości.

Z bieżącej chwili.

Lwów 30 grudnia.

Na adres uległości, który episkopat austryacki na odbytej w listopadzie walnej konferencyi swojej wystosował do Ojca św., nadeszła pod dniem 4 grudnia odpowiedź następująca:

„Wielorakie a zwłaszcza owe zaiste nie małe trudności, które w niniejszym czasie Kościołowi u was dociskają, troskliwość wasza za łaską Bożą zwalczyła i odpowiednio zarządziła. Z przyjemnością i radością powzięliśmy to z waszego pisma i dokładnie zeń przekonaliśmy się, ile w sprawie uchowania od szkód imienia katolickiego ważą zjednoczone starania i wspólne manifestacye woli biskupów. Raduje nas bowiem, że skutkiem usiłowań was wszystkich stan rzeczy tak się ułożył, iż spodziewać się wolno, jako rozmach tych, którzy związek umysłów ze Stolicą Piotrową rozerwać usiłują, a zarazem też słuszna jest nadzieja uchowania umysłów i serc młodzieży od bezbożności, gdy staracie się, aby ona w domu i w zakładach szkolnych nabywała wiadomości przepisów wiary Chrześciańskiej.

„Troskacie się oraz tem, że Papież rzymski pozbawiony jest wolności, co niepomiernie ubliża godności Stolicy Apostolskiej a oraz tamuje dobrodziejstwa postępów religii.

„Pracujcie nadal, kochani Synowie Nasi i czcigodni Bracia, z całem natężeniem, aby te opłakane stosunki uchylone zostały. Gorliwość zaś waszą niechaj potęguje i w łaski Boże uzbraja błogosławieństwo Apostolskie, które wam wszystkim, jakoteż powierzonym pieczy waszej ludom najmiłościwiej w Panu udzielamy“.

* * *

Co **Niemcy** poczną z **Wenezuelą**, to rzecz ciekawa, ale i tajemnicą osłonięta; berlińskie sfery rządowe zachowują w tej sprawie zupełne milczenie. Do eskadry niemieckiej przybył już nowy jej komendant, kapitan Stiege; dwa jej krążowniki stoją już w portach wenezuelskich La Guyara i Puerto Cabello, dwa inne stoją w pobliżu. Rezydent niemiecki w Caracas założył protest w sprawie kolejowej, — ale w jakim sensie, niewiadomo. Protestuje on zapewne nie przeciw utrzymaniu, jak telegrafują, ale przeciw powstrzymaniu komunikacyi kolejowej, rząd wenezuelski bowiem kazał zastanowić ruch na należących do Niemców kolejach.

Z Nowego Jorku nadeszły dwa telegramy. Jeden przypuszcza, że Niemcy poczną od blokady (zamknięcia) portów La Guyara, Mazacaibo i Wenezuela ograniczą się do biernego oporu, gdyż wykluczonem jest, aby Niemcy w głąb kraju ruszyły. Handel w portach jest prawie cały w ręku obcych kupców (głównie niemieckich) i dlatego prezydent Castro liczy na interwencyę obcych rządów.

Drugi telegram donosi półurzędowo, że zebranie się północno-atlantyckiej eskadry Stanów Zjedn. pod wyspą Culebra zgoła nie dotyczy (!) sporu niemiecko-wenezuelskiego. I dodaje, że Castro, pomimo iż ma do czynienia z powstaniem, wszelako posiadając 15.000 wojska, myśli stawiać Niemcom opór aż do ostateczności i blokowanym portom odciąć wodociągi, a poważnego natarcia Niemców nie obawia się ze względu na prąd wszechamerykański.

Żądania Niemiec dotyczą odszkodowania za mienie Niemców, zburzone podczas ostatnich powstań, tudzież niewypłacania procentów od pożyczek kolejowych. Prasa berlińska wątpi, aby nawet „po przywróceniu porządku“ można od Wenezueli wydobyć pieniądze; pozostanie tylko zasekwestrować cła portowe. Prezydent Castro gotów jednak zamknąć dostęp z portów do kraju, i kupcy, sami prawie cudzoziemcy będą zamknięci w pułapce, i cła płacić nie zechcą.

SEJM.

2 posiedzenie 1 sesyi VIII perj. sejm.

Lwów 30 grudnia.

Dzisiejsze posiedzenie sejmu rozpoczęło się o godz. $^1/_2$11 rano przy również bardzo licznym udziale posłów i publiczności, zebranej w lożach i na galeryi.

Po udzieleniu urlopu dr. Bilińskiemu, odczytano spis petycyj wniesionych. Przy petycyi gminy miasta Lubaczowa o udzielenie dla pogorzelców zapomogi w kwocie 50.000 kor., przemawiał p. Gnoiński, poczem uchwalono odesłać petycyę tę do wydziału krajowego jako komisyi. Następnie odczytano

Wnioski i interpelacye.

Wnioski nagłe postawili:

Pos. Leo i tow. o usunięcie m. Krakowa z listy miast, opłacających podatek domowo czynszowy według wyższej stopy i usunięcie Krakowa z rzędu miast zamkniętych,—p. Małachowski o reorganizacyę policyi w Galicyi, specyalnie we Lwowie.

Wnioski zwykłe.

P. Szwed o udzielenie gm. Sopotnicy zasiłku w kwocie 5000 kor. dla ludności dotkniętej gradobiciem, p. Barwiński i tow. o utworzenie gimnazyum ruskiego w Stanisławowie, p. Żardecki i tow. w sprawie zmiany ustawy łowieckiej.

Interpelacye wnieśli:

P. Garapich i tow. w sprawie zniesienia rewersów demolacyjnych, p. Romanowicz i tow. w sprawie wyboru posła z miast Jasło-Gorlice; p. Rotter i tow. w sprawie Morskiego Oka o wynagrodzenie za szkody lasowe, p. ks. Stojałowski i tow. w sprawie szkód przez wojsko zrządzonych podczas przemarszów, p. Baworowski i tow. w sprawie egzekucyj podatkowych, p. Szajer i tow. w sprawie kosztów komisyjnych przy wyrokach o szkody lasowe, p. ks. Stojałowski i tow. w sprawie wydzierżawienia prawa polowania w gminie Zmysłówka, p. Romanowicz i tow. w sprawie niezałatwienia rekursu podatkowego towarzystwa zaliczkowego w Brzostku p. Jan Hupka i tow. w sprawie niewydania wykonawczych zarządzeń do ustaw komasacyjnych, p. Rotter i tow. w sprawie powołania urzędników podatkowych do komisyj wyborczych, p. ks. Stojałowski i tow. w sprawie nadużyć wójta w Pysznicy, p. Małachowski i tow. w sprawie polepszenia bytu nauczycielom, p. Krempa i tow. w sprawie niewypłacenia szkód zrządzonych przez dziki z lasów ks. Lubomirskiego w gminie Jamnica, p. Szwed i tow. o założenie szkoły realnej w Żywcu, p. Stojałowski i tow. w sprawie postępowania starosty w Bochni przy wyborach, p. Krempa i tow. w sprawie urzędowania komisarza rządowego w Mielcu, p. Rayski i tow. w sprawie tamowania i gaszenia uczuć narodowych drogą „sarkazmu i ironii“ przez rzekomy okólnik namiestnictwa w sprawie wrzesińskiej, p. Stapiński i tow. w tej samej sprawie, p. Krempa i tow. w sprawie postępowania starosty Michałowskiego.

Manifestacya całego kraju.

Marszałek oświadcza, że przed przystąpieniem do porządku dziennego zażądał głosu ks. Jerzy **Czartoryski**. Wszyscy posłowie zajmują swoje miejsca, na zegarze w sali sejmowej bije właśnie godzina 11.

Ks. Czartoryski donośnym głosem powiada: Z upoważnienia i polecenia posłów polskich, zasiadających w tym sejmie, składam przez nas wszystkich **jednomyślnie** przyjęte oświadczenie:

„Sejm zeszedł się tym razem w okolicznościach niezwykłych. Wypadki we Wrześni — przykład bezprawia i ucisku, dochodzącego do okrucieństwa, odbiły się doniosłem echem wszędzie, gdzie hasło „siła przed prawem“ nie stłumiło uczuć ludzkich. I tem boleśniej i powszechniej odczuć musiał te prześladowania cały naród polski (wszyscy posłowie powstają ze swych miejsc, ks. metropolita Szeptycki i ks. Faciewicz w pierwszych ławkach, a posłowie ruscy nie mniej; również obecni w lożach powstają), który — choć politycznie rozdzielony, nie przestał być duchową i narodową jednością. Reprezenta[illegible] radzie państwa obrażonym uczuciom ludzkim i narodowym dała wymowny wyraz a my, zgromadzeni dziś polscy posłowie sejmowi mamy prawo stwierdzić, że ze stanowiskiem, przez nią zajętem w przemówieniu posła Wojciecha Dzieduszyckiego, łączymy się i widzimy w niem wyraz naszych przekonań i uczuć. (Huczne oklaski).

„Osądzi rzecz historya. Osądzi ją Bóg — i sprawiedliwość wymierzy! (Oklaski.)

„Głęboko dotknięte to nasze uczucie narodowe ma na bezprawie i doznaną krzywdę jedną tylko odpowiedź patryotyczną i zupełnie godną narodu, świadomego swojej żywotności, swoich praw i obowiązków. Tą odpowiedzią niech będzie zdwojony zapał i wytrwałość w pracy nad odrodzeniem narodowem, nad wzmocnieniem naszych sił moralnych, umysłowych i ekonomicznych — nad utrwaleniem i rozszerzeniem naszej narodowej świadomości“. (Huczne, długotrwałe oklaski).

Manifestacya ta cała była niezwykle uroczystą i robiącą niepomierne wrażenie. Ks. Czartoryski na właściwe ustępy kładł odpowiedni nacisk a oklaski, jakie padały, nie były oderwanemi ale jednomyślnemi i w tem właśnie powaga i znaczenie całej manifestacyi polegała.

Gdy ucichły oklaski, marszałek zawiadomił, że na porządku dziennym jest wniosek p. Szajera

o akuszerkach egzaminowanych.

P. Szajer uzasadniał następnie wniosek, aby ustawę o akuszerkach ograniczono w tym kierunku, iżby w razach nagłych mogły udzielać pomocy położniczej także kobiety wiejskie, które w tym względzie mają praktykę. Wniosek, stosownie do życzenia wnioskodawcy, odesłano do wydziału kraj., jako komisyi.

Myta.

Z porządku dziennego udzielono wydziałowi powiatowemu w Drohobyczu koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze Drohobycz-Borysław. Przy sprawozdaniu wydziału kraj. w przedmiocie udzielenia wydziałowi pow. w Brzozowie koncesyi do pobierania myt na drodze gminnej Brzozów-Wara oraz w przedmiocie udzielenia wydziałowi pow. w Tarnowie koncesyi do pobierania myt na drodze gm. Tuchów-Olszyny zabierali głos pp.: Huryk i ks. Stojałowski, żądając odrzucenia wniosków, gdyż są stanowczymi przeciwnikami pobierania myt, natomiast p. Buynowski oświadczył, iż w zasadzie jest za zniesieniem myt, lecz obecnie jest to jeszcze niemożebnem, gdyż musianoby nałożyć dodatki do podatków. W głosowaniu uchwalono udzielić wspomnianym powiatom koncesyi do pobierania myt.

Wybór członków wydziału kraj.

Przed przystąpieniem do wyboru, ks. Stojałowski złożył deklaracyę, w której oświadczył, że ponieważ większość sejmowa porozumiała się już co do wyboru członków a posłów ludowych o ich zdanie nie pytała, w czem posłowie ci widzą ukrócenie swych praw, przeto członkowie stronnictw ludowych wstrzymają się od głosowania.

Zwrócił też mowca uwagę, że Rusini nie mają więcej głosów, niż polscy posłowie ludowi, a jednak uwzględnia się słuszne żądanie, aby i ich reprezentant zasiadał w wydziale krajowym.

Po przeprowadzeniu tajnych głosowań imiennych zostali wybrani:

z kuryi wielkiej własności ziemskiej na 37 głosujących p. M. Onyszkiewicz otrzymał 34 gł., 2 głosy rozstrzelone, 1 kartka pusta; wybrany tedy poseł Mieczysław **Onyszkiewicz** (był dotychczas),

z kuryi miast i izb handlowych przeszedł p. Tadeusz **Romanowicz**, który na 24 głosujących otrzymał 13 głosów, a 11 głosów padło na p. Leonarda Wiśniewskiego (dotychczas był p. Vayhinger),

z kuryi włościańskiej na 55 głosujących wybrany został 48 głosami Rusin p. Michał **Glidżuk**, radca sądowy z Turki (dotychczas był Damian Sawczak).

Z całego sejmu wybrani zostali: pp. dr. Józef **Wereszczyński** 118 głosami na 125 głosujących (ponownie); dr. Tadeusz **Piłat** 91 gł. na 119 głosujących, 26 kartek białych oddano a 2 rozstrzelone, (dotychczas był Antoni Chamiec) i Kazimierz **Laskowski** 70 gł. na 113 głosujących, 15 gł. otrzymał p. St. Dąmbski, nadto oddano 28 kartek białych (dotychczas był p. St. Dąmbski, który ośw[illegible] że ponownego wyboru absolutnie nie p[illegible].

Z pomiędzy wybra[illegible]onków wydziału, marszałek **sam** mianuje swego zastępcę w wydziale kraj.

O godz. $^1/_4$2 zarządził marszałek pięciominutową przerwę.

Po przerwie przystąpiono do wyboru zastępców członków wydz. kraj.

Zastępcą członka wydziału kraj. z kuryi większych posiadłości na 31 głosujących wybrany został 30 głosami p. Jan **Trzecieski**, nadto oddano 1 kartkę białą;

Zastępcą członka wydziału kraj. z kuryi miast i izb handlowych i przemysłowych na 16 głosujących wybrany został 14 gł. p. Władysław **Jahl**, nadto oddano 2 kartki białe;

Zastępcą członka wydziału kraj. z kuryi mniejszych posiadłości na 42 głosujących wybrany został 29 głosami p. Oktaw **Sala**; 4 głosy rozstrzelone, 9 kartek białych;

Zastępcami członków wydziału kraj. z całego sejmu wybrani zostali na 88 głosujących: pp. Stanisław **Jędrzejowicz** 75 głosami, Stefan **Sękowski** 69 głosami na 85 głosujących; przy wyborze trzeciego zastępcy członk

---

2

Z czasów Pratulina

Opowiadanie unickiego kapłana.

(Ciąg dalszy.)

Jutro po dawnemu Mszę św. odprawię.. ale prawda... nowy diak mi bruździ... Wymyśliłem więc naprędce jakiś interes, niby będący w związku z odebranym listem i posłałem go na noc do powiatowego miasta. Uradowany z polecenia, prędko się wybrał i pół godziny nie upłynęło, kiedy widziałem jednokonny jego wózek na drodze do gościńca. Wtedy poszedłem do starego Łukasza. Zdaleka zobaczyłem świecącą jego łysinę; siedział na progu obórki, jak zwykle bez czapki i pilnie naprawiał więcierze (zapalonym bowiem był rybakiem). Zobaczywszy mnie, niechętnie powstał, skłonił lekko głowę; w oczach jego czytałem niechęć i wzgardę.

— Mój Łukaszu — rzekłem po polsku, co go nieco udobruchało — jutro o siódmej odprawię Mszę św.; proszę was, przyjdźcie mi posłużyć.

— Ja tam nie umiem i nie chcę się uczyć tych nowych wymysłów; ma jegomość swego Mikałaja, to niech on służy.

— Ale bo widzisz, posłałem go do miasta... umyślnie... jutro już pewnie ostatnia będzie nasza Msza św., chciałbym ją odprawić jak dawniej .. z dzwonkami...

Dokończyć nie mogłem, serce mi się ścisnęło i łzy po twarzy się polały.

Poczciwy diak odrazu wszystko zrozumiał, chwycił mnie za rękę, obsypał ją pocałunkami i zawołał:

— Niech Bóg jegomością wspiera i swej świętej wiary broni!...

Szlochanie i jemu mowę przerwało... Uspokoiwszy się nieco, umówiliśmy się o jutrzejsze nabożeństwo i powoli wracałem do siebie.

Wieczór już zapadał, a okolica we mgle tonęła; w oknach dworu błysło światło. Chciałem tam pójść, ale wstyd mię powstrzymywał; do domu samotnego wejść nie mogłem, znowu więc usiadłem na ganku. W miarę, jak ciemności ogarniały ziemię i dusza moja w ciemnościach się pogrążała.

I stanął przed oczyma moimi kraj straszny — obszerny, zimny, pusty,.. nigdzie bratniej twarzy... dokoła brzmią obce, nienawistne dźwięki... nikt nie wita, a każdy z niechęcią na mnie spogląda...

Smutno.., ponuro... nędza ze wszystkich stron grozi; nie ma już mowy nietylko o tych wygodach, do których człowiek od dziecięctwa przywykł... ale nie ma z czego nawet pierwszych potrzeb życia zaspokoić .. sam jestem jak palec .. swoi tak daleko... co się też tam z nimi dzieje?.. Biedna żona ciężko pracować musi, aby wyżywić dzieci... ale czy wytrzymać zdoła?... Choroba... śmierć... Co się wtedy z córkami stanie?,. Kto je przytuli, kto od zguby ochroni?... O Boże! jakiż to straszny obraz widzę przed sobą?.. biedne moje sieroty... zostawione same sobie... czyż zdołają się utrzymać na drodze cnoty... czyż później ludzie szydzić ze mnie nie będą i z urąganiem powiedzą: niech cię teraz twoja katolicka wiara ratuje!... Czyż naprawdę ten Bóg, który jest Bogiem miłości, może żądać, abym stargał węzły rodziny, które On sam stworzył?...

Czyż ja mam prawo los mojej rodziny tak narażać?

Zniosę najstraszliwszą własną nędzę, nawet nędzę mojej rodziny, ale narażać jej na hańbę nie mam prawa.

Księża obrządku łacińskiego w innych są warunkach, są sami, zatem wszystko znieść powinni, ale nasze inne jest położenie. Zresztą i sprawa samej Unii nie straci, jeżeli powierzchownie od niej odstąpię. Czasy muszą się zmienić; Bóg nie zechce, aby miliony ludzi, którzy już wiarę męczeństwem stwierdzili, od Kościoła odpaść mieli. Tak, pozostanę na stanowisku, krzepić będę słabych, utrzymywać silnych, potrafię uśpić czujność władzy, będę Wallenrodem w kościele. Wszyscy odemnie odstąpią, nawet swoi pogardzą, ale ja śmiało naprzód pójdę, żona.... w końcu mnie zrozumie i wspierać będzie.

Zdawało mi się, że powzięte postanowienie, zupełnie mnie uspokoiło; wszedłem do pokoju, biła jedenasta. Odmówiłem pacierze i położyłem się do łóżka. Teraz dopiero prawdziwa męczarnia; całém jestestwem swojem czułem dwie ostateczności: zbrodnię odstępstwa, hańbę na całe życie, wieczne w końcu potępienie, a z drugiej strony niemożliwość utrzymania się na prawej drodze. Sen nie przychodził, lękałem się go i odpędzałem od siebie, bo on przybliżyłby to jutro, które chciałem jak najdalej od siebie usunąć. Miałem wrażenie skazanego na śmierć, na którym wyrok **jutro** ma być spełniony, chciałem nacieszyć się życiem, użyć go jeszcze, zdając sobie sprawę z tego, że **jestem**. Spoglądałem w okno z obawy, czy to jutro jeszcze nie nadeszło, ale ciemność nowe mi męczarnie sprawiała. Powoli wpadłem w stan jakiegoś odrętwienia, nareszcie kamiennym snem zasnąłem.

— Niech Jegomość wstaje — zbudził mnie głos Łukasza.

Zerwałem się, mimowoli spojrzałem w okno i zimny pot mnie oblał na widok budzącego się dnia — ach — to straszne „jutro“ już nadeszło. Czułem, że nie jestem w stanie mszy św. odprawić i już miałem na ustach wymówkę, że mszy dzisiaj nie będzie, kiedy rozległ się, znany mi od dziecka głos dzwonów. Dźwięki te były dla mnie balsamem pociechy, jakaś nadzieja wstąpiła do serca, ubrałem się i poszedłem do cerkwi, napełnionej ludem. Zapewne przez Łukasza wieś cała dowiedziała się o wszystkiem i każdy pospieszył, aby raz jeszcze w świętej Ofierze uczestniczyć, a kiedy długo milczący dzwonek się odezwał, łzy puściły mi się z oczu a lud głośno zaszlochał. Była to chwila wielka, uroczysta, święta. Zwolna czytałem przepisane modlitwy i nigdym jeszcze tak nie odczuwał całej ich piękności. Czułem wtedy, że królestwo Boże przyszło na ziemię. Sciany drewnianej cerkiewki zjednoczyły Boga, kapłana, świętych i lud zebrany.

Msza się skończyła, konie stały już przed domem; wyszedłem gotów do drogi i... gotów na męczeństwo. Lud mnie otoczył, każdy cisnął się do ręki. Z bryczki zawołałem jeszcze:

— Mołyteś za mene!

— Nech Boh Jehomostia ne opuskaje? — odpowiedział Łukasz — jakby w imieniu wszystkich.

Głowy się pochyliły, zrobiłem nad nimi znak krzyża świętego — konie wolno ruszyły.

(C. d. n.) *J. L.*

wydziału kraj. nastąpiło rozstrzelenie głosów, skutkiem czego marszałek odroczył wybór ponowny do posiedzenia wieczornego.

Prowizoryum budżetowe.

P. Stanisław hr. Badeni przedłożył sprawozdanie komisyi budżetowej o prowizoryum budżetowem, w którem wyraził ubolewanie, że Sejm zwoływany bywa w porze niewłaściwej i tak późno, że niema czasu na uchwalenie budżetu w terminie i wniósł, aby oprocz prowizoryum budżetowego na 4 pierwsze miesiące uchwalono rezolucyę, wzywającą rząd, aby sejm galicyjski został koniecznie zwołany w miesiącu marcu.

Przy dyskusyi szczegółowej zabrał pierwszy głos p. Andronik Mogilnicki, który omawiał położenie Rusinów w Galicyi. Mówił mianowicie o wyborach do sejmu i rady państwa, zarzucając Polakom, że dopuszczali się wobec Rusinów jaskrawych nadużyć i krzywd, co mowca nazwał „grzechem pierworodnym“. Przeszedł do mów, jakie w sprawie wyborów wygłosili w parlamencie pp. Abrahamowicz, Dzieduszycki i Romańczuk, pochwalając stanowisko ostatniego.

Z kolei omawiał szczegółowo szkolnictwo i wykazywał jako krzywdę Rusinów, że szkół ludowych ruskich (czynnych) jest o 106 mniej niż polskich. Następnie poruszał sprawę zajść na uniwersytecie lwowskim, składając ich winę na nietolerancyę profesorów polskich.

Mowca zwrócił się następnie przeciw akademikom polskim; mówił, że studenci polscy wstydzą się na uniwersytecie kolegów ruskich, nie chcą z nimi w jednej ławce siedzieć. Podczas pamiętnych zajść — zdaniem mowcy — żadnych bójek nie było; Rusini nic nie zawinili; natomiast studenci polscy przyszli na uniwersytet z rewolwerami (?) i odgrażali się kolegom ruskim. (W sali szmer i zaprzeczenia).

Dalej występował p. Mogilnicki przeciw władzom uniwersyteckim i rządowi krajowemu, zarzucając im stronniczość i brak poczucia sprawiedliwości wobec akademików ruskich.

Dr. Mogilnicki oświadczył następnie, iż jest obowiązkiem zarówno sejmu jak i władz krajowych, aby się nadal krzywd na Rusinach nie dopuszczano. Widoczną jest między Polakami chęć załagodzenia sporów z pobratymczą ludnością ruską; trzeba tylko szczerej, dobrej woli, a tej mowca nie widzi w postępowaniu marszałka kraj., który wyraził zdanie, że niezadowolenie Rusinów ma swe źródło we wpływach sąsiedniego mocarstwa. P. Mogilnicki odpiera ten zarzut, twierdząc, że program Rusinów jest czysty i wolny od jakichkolwiek zewnętrznych wpływów. Zdaniem mowcy Rusini nie żywią bynajmniej nienawiści ku bratniemu narodowi polskiemu. Polacy przy rozmaitych uroczystościach idą ręka w rękę z Rusinami, a w życiu publicznem zachowują się wrogo względem Rusinów.

Mowca wzywa Polaków, aby ich hasło: „wolni z wolnymi, równi z równymi“ — nie pozostało czczym frazesem, ale aby je w czyn wprowadzili w [illegible] z bratnim narodem ruskim. Póki ist[illegible]sunki tak poza Sejmem jak i w jego ło[illegible]legną radykalnej zmianie, posłowie ruscy nie będą mieli zaufania do obecnego Sejmu i jego kierownictwa, dlatego mowca i jego towarzysze klubowi będą głosowali p r z e c i w uchwaleniu prowizoryum budżetowego.

O godzinie 1/4 [illegible] marszałek odroczył posiedzenie do godz. [illegible] wieczorem.

Posiedzenie wieczorne

sobotnie rozpoczęło się o g. wpół do 9 wieczór.

Odesłano sprawozdanie o prowizoryum budżetowem na 4 miesiące roku 1902, jakoteż zamknięcie rachunków za rok 1900 i preliminarz budżetu na rok 1902 do komisyi budżetowej z 23 członków.

Myta i opłaty gminne.

Następnie bez dyskusyi zezwolono radzie pow. w Nowym Sączu na pobieranie myt od mostu na rzece Kamienicy w Łęgu ad Nawojowa;

wydziałowi pow. w Pilznie na pobieranie myt na drodze gminnej 1 klasy Kamienica dolna-Głobikowa;

wydziałowi pow. w Sokalu na pobieranie myt na drodze pow. Sokal-Uhrynów;

gminie m. Kulikowa na pobór opłaty gmin. od napojów spirytusowych, piwa i miodu;

gminie m. Przeworska prawa poboru opłaty gmin. od psów;

gminie m. Liska na pobór opłaty gmin od napojów spirytusowych, piwa i miodu;

gminie Kopyczyńce na pobór opłat od napojów spirytusowych, piwa i miodu;

gminie m. Tyśmienicy na pobór opłaty gm. od napojów spirytusowych.

Wybory sekretarzy i komisyi.

Z kolei zarządził marszałek wybory sekretarzy, kwestorów, rewidentów i wybór komisyi budżetowej. Wybrani zostali:

Sekretarzami: ks. Bohaczewski, Lubomirski Kazimierz, Mycielski, Urbański Miecz.

Kwestorami: Korytowski, Michalski, Ochrymowicz, Traczewski.

Rewidentami: Baworowski, Buynowski, Jabl, Krementowski, Lityński, Mazikiewicz, Merunowicz, Mogilnicki, Puzyna Roman, Rudrof, Tomaszewski, Wybranowski.

Do komisyi budżetowej weszli: Abrahamowicz, Badeni Kaz., Badeni St.. Barwiński, Dąmbski, Dunajewski, Jabłoński, Jędrzejowicz St., Kozłowski, Laskowski, Leo, Loewenstein, Lubomirski Andrz., Małachowski, Milewski, Niezabitowski, Oleśnicki, Paszkowski, Potoczek, Romanowicz, Rotter, Skałkowski, Urbański Miecz.

Morskie Oko.

Odczytano następnie wniosek nagły dr. Wł. Kozłowskiego, podpisany przez kilkudziesięciu posłów a wzywający rząd o przyspieszenie załatwienia sprawy, a do czasu rozstrzygnięcia sądu polubownego, by postarał się o to, aby rząd węgierski również ściśle neutralności spornego terytoryum przestrzegał.

W sprawie tej zgłosili jeszcze nagłe wnioski prof. dr. Jaworski i dyr. dr. Rotter.

Gdy wnioskodawcy zgodzili się na łączne traktowanie swych wniosków, zabrał głos dr. Kozłowski dla uzasadnienia nagłości.

P. Kozłowski w uzasadnieniu nagłości swego wniosku podniósł, że sprawa Morskiego Oka budzi w kraju coraz to większe zaniepokojenie. Jedną z jego przyczyn ta okoliczność, że dotąd jeszcze sąd polubowny ostatecznie się nie ukonstytuował. Na podstawie gruntownych badań wnioskodawca doszedł do przekonania, że rząd krajowy w niczem w tej sprawie nie zawinił i że czyni wszystko, co możliwe, aby rozstrzygnięcie tej sprawy przyspieszyć. Rząd austryacki przestrzega ściśle neutralności, natomiast rząd węgierski prawa neutralności na każdym kroku łamie. Węgry na spornem terytoryum znacznie więcej utrzymują żandarmów, niż rząd austryacki. Polakom nie wolno przekraczać spornego terytoryum, Węgrzy jednak czynią to bezkarnie. Polakom, prawnym właścicielom gruntów, przy terytoryum spornem, nie wolno tam paść bydła, rąbać drzewa i łowić ryby; Węgrom zaś żandarmerya nie czyni żadnych przeszkód. P. Kozłowski prosi o uchwalenie nagłości, gdyż stan rzeczy na spornem terytoryum urąga prawom międzynarodowym i gwałci zagwarantowane obywatelom austryackim prawa państwowe.

Gdy nagłość wniosku jednomyślnie uchwalono, dr. Kozłowski w długiem przemówieniu, pełnem gruntownej znajomości sprawy, omawiał historycznie toczącą się kwestyę o Morskie Oko.

Następnie p. Leopold Jaworski umotywował potrzebę przyspieszenia wyboru superarbitra, oraz wyraził zdanie, że należy przedsięwziąć wszystkie środki, by zapewnić neutralność spornego terytoryum aż do czasu rozstrzygnięcia sporu.

Wreszcie uzasadniał nagłość swego wniosku p. Rotter.

Po p. Rotterze zabrał głos namiestnik hr. Piniński, który zaznaczywszy, iż dziwnym sposobem rozeszła się wieść, jakoby wydano jakieś nowe zarządzenie, iż dopokąd nie zapadnie wyrok sądu polubownego, mają żandarmi austr. uważać terytoryum sporne za węgierskie. Ani namiestnictwo — oświadczył namiestnik — ani starostwo, ani ministerstwo spraw wewnętrznych nie wydało żadnego takiego zarządzenia. Instrukcya polega jeszcze na podstawie zarządzeń z r. 1894. W tym roku zaostrzyła się co prawda kwestya Morskiego Oka, więc o rzeczy więcej mówiono, zaprzeczam atoli stanowczo, aby zaszłe jakieś zasadnicze zmiany. Faktom, które dzieją się na spornem terytoryum nie przeczę. My w namiestnictwie stoimy jak najmocniej na stanowisku, aby ścisła neutralność była przestrzeganą. Znając sprawę Morskiego Oka, jak najdokładniej, przedstawiałem ją ministrowi Körberowi i ten się nią gorąco zainteresował.

Co do drugiej kwestyi przyspieszenia wyroku sądu polubownego, to mogę panów zapewnić, iż rząd dokłada w tym kierunku wszelkich starań a i nasz arbiter czyni to samo, wiedząc, jak bardzo zależy na tej sprawie całemu naszemu społeczeństwu.

P. Jaworski oświadczył, że gdy zachodzi tylko stylistyczna różnica między jego wnioskiem a dr. Kozłowskiego, przyłącza się do wniosku dr. Kozłowskiego. Dr. Rotter oświadczył, iż również co do dwu pierwszych ustępów swego wniosku może się przyłączyć do wniosku dr. Kozłowskiego, ale podtrzymuje trzeci ustęp swego wniosku „aby rząd austryacki cofnął zarządzenia wydane a sprzeczne z zasadą neutralności i postarał się o cofnięcie takichże zarządzeń rządu węgierskiego.“

W głosowaniu wniosek dr. Kozłowskiego j e d n o m y ś l n i e uchwalono a żądany dodatek przez p. Rottera odrzucono.

Zapomoga.

Pos. W. Kraiński postawił wniosek nagły o udzielenie doraźnej pomocy pogorzelcom gm. Potarzycy w pow. Sokalskim. Wniosek odesłano do komisyi budżetowej.

Dostawy dla wydziału kraj.

P. Stapiński we wniosku nagłym w sprawie dostaw dla wydziału krajowego i zakładów krajowych, żądał, aby potrzeby odnośne krajowymi siłami i materyałami zaspakajano. P. Mileski żądał odesłania tej sprawy do komisyi gospodarstwa krajowego, a ks. Stojałowski i p. Romanowicz, do wydziału kraj. Nagłości nie uchwalono.

Zapomogi.

P. Korol postawił nagły wniosek w sprawie zapomogi dla pogorzelców Bela w pow. żółkiewskim; uchwalono nagłość i odesłano do komisyi budżetowej. Podobnie załatwiono wniosek dr. Oleśnickiego co do pogorzelców Dzieduszyc w pow stryjskim i Huryka dla jednej z gmin pow. stanisławowskiego.

Na tem wyczerpano wnioski nagłe, poczem marszałek polecił odczytać zwykłe

wnioski i interpelacye.

Wśród mnóstwa wniosków znajduje się dr. Kozłowskiego w sprawie regulacyi rzek, Płockiego o urządzenie kraj. zbiornika ropy, Stapińskiego z zmianę ustawy drogowej i interpelacye, o których już wczoraj donosiliśmy a nadto kilka innych.

Koniec posiedzenia o godz. 1/2 12 w nocy. Następne w poniedziałek o godz. 10 rano.

Do Szanownych Wyborców z większej posiadłości okręgu wyborczego Jaworów-Mościska-Cieszanów.

Szanowni Wyborcy!

Gdy przed wyborami do Rady państwa miałem zaszczyt stanąć przed wyborcami jako kandydat, prosiłem Szanownych Panów, abyście w razie, gdyby się stan mego zdrowia nie polepszył, nie wzięli mi za złe, jeżeli w przeciągu roku złożę mandat przez Was łaskawie mi powierzony.

Wobec faktu, że stan zdrowia mego się pogorszył, że połączonym obowiązkom posła do Rady państwa i wiceprezesa Centralnego komitetu podołać nie jestem w stanie i Prezesowi Centralnego komitetu od ukończenia wyborów sejmowych aż do dzisiaj w Jego szlachetnych i rozumnych zamiarach przeprowadzenia stałej na ciągłości akcyi opartej, a z ciągłą wymianą zdań z komitetami miejscowymi i z popieraniem prasy ludowej, Czytelni i Kółek rolniczych połączonej organizacyi narodowego obozu, najmniejszej przynieść nie mogłem pomocy, postanowiłem po ukończeniu referatów w komisyach budżetowej i ekomicznej złożyć mandat poselski do Rady państwa.

Czynię to jednak nie w tym celu, ażeby długo wypoczywać albo też oddać się próżniactwu, ale ożywiony gorącą chęcią przyczynienia się, o ile mi zdrowie i skromne siły na to pozwolą, do niezbędnych w obecnej chwili prac organicznych w kraju.

Ponieważ już niedługo posłem Waszym być przestanę, jest obowiązkiem Moim złożyć Szanownym Panom sprawozdanie z czynności poselskich, a jest zarazem dla mnie potrzebą serca, jaknajgoręcej podziękować szanownym za łaskawe poparcie, którego od Nich przez lat czternaście doznawałem i zapewnić Szanownych Panów, że czternastoletni serdeczny a przytem oparty na wzajemnej otwartości i obopólnem wypowiedzeniu prawdy stosunek z Wami, Szanowni Panowie, pozostanie jednem z najdroższych i najmilszych wspomnień mego życia publicznego.

Ponieważ, Szanowni Panowie uchwaliliście odbywać zebrania kolejno w Jaworowie, Mościskach, i Cieszanowie, a ostatnie zebranie w Jaworowie się odbyło, pozwalam sobie prosić Szanownych Panów o łaskawe przybycie do Sali Rady Powiatowej w Mościskach 5 stycznia o godzinie 2 po południu.

Z prawdziwem poważaniem
Włodzimierz Kozłowski.

Czas odnowić przedpłatę

Kronika.

Lwów, dnia 30 Grudnia.

Niedziela wczorajsza była bardzo ładną, jakkolwiek temperatura nieco się obniżyła.

Hr. Gołuchowska, małżonka ministra spraw zagranicznych, zaniemogła, jak donoszą nam z Wiednia, nie zachodzi jednak obawa żadnej cięższej choroby.

Ruch w mieście z okazyi sejmu jest znaczny tak, że w hotelach pierwszorzędnych, jak u Zorża i w hotelu Europejskim od dwu dni nie ma żadnego pokoju wolnego.

Stopień dyplom. inżyniera górn. otrzymał w królewsko saskiej akademii górniczej w Freibergu Kazimierz Grochowski z Galicyi.

Adam hr. Krasiński, ordynat opinogórski, wnuk Zygmunta, przystąpił do Tow. dziennikarzy polskich jako członek wspierający.

Na cześć p. Chodakowskiego, reżysera opery warszawskiej, odbył się w sobotę po przedstawieniu „Cyganeryi“ bankiet w lokalu restauracyi p. Orłowskiego. Bankiet ten urządził nasz personal operowy na uczczenie wielkich zdolności reżyserskich p. Chodakowskiego i odwdzięczenie się mu za trudy i mozolną pracę przy znakomitem inscenizowaniu opery „Cyganerya“. Udział w tym bankiecie wzięło około 40 osób ze sfer teatralnych a z zaproszonych krytyków muzycznych zjawiło się tylko trzech t. j. z *Gazety Lwowskiej*, *Gazety Narodowej* i *Kuryera Lwowskiego*. Pierwszy toast wniósł dyr. Pawlikowski na cześć reżysera p. Chodakowskiego, który znowu pił na cześć idealnego dyr. teatru p. Pawlikowskiego i na powodzenie sceny lwowskiej. Następnie przemawiali pp. Jeromin, Drzewiecki, pni Kliszewska i p. Meliński. Po toastach rozpoczęła się pogadanka na temat muzyczny, która interesująco i wesoło przeciągnęła się do drugiej po północy.

W „Gwieździe“ odbył się w niedzielę wspólny opłatek; przybyło przeszło 150 osob. Pierwszy przemówił Karmelita ks. Kursyn Orłowicz. Przy łamaniu się opłatkiem życzono sobie „dosiego roku!“. Na temat zajść we Wrześni, popierania przemysłu krajowego przemawiali pp. Walichiewicz, Platon Kostecki, akad. Plutyński, prezes Czytelni akademickiej, dr. Solański, prof. Majerski i w. i. Następnie odczytano liczne telegramy, nadesłane od stowarzyszeń „Gwiazda“ z 23 miast.

Wspólne opłatki odbyły się także w stowarzyszeniach: „Skała“ i „Wspólność“.

U pp. Schellenbergów odbyło się w sobotę przedstawienie amatorskie, z którego znaczny dochód przeznaczono na o f i a r y p r u s a c t w a. Odegrano dwie komedyjki: jedną niemiecką, drugą polską.

Leizor Rohatyn, ojciec znanego rabina, miał w nocy na 28 grudnia o godz. 2 wizytę jakiegoś złodzieja, który po wybiciu szyby w domu Rohatyna przy ul. Słonecznej l. 35, wszedł do wnętrza domu, zjadł funt mięsa, wypił litr mleka i przygotował sobie rzeczy srebrnych i innych drobiazgów na kwotę 2.000 koron. Spłoszony jednak krzykiem Rohatyna, który tymczasem się zbudził, umknął, niczego nie zabrawszy. Rohatyn twierdzi, że w ręku złodzieja widział błyszczący nóż.

Zmarły nagle drugiego dnia świąt w bramie domu l. 8 przy ul. Batorego, nazywał się T a d e u s z M ą c z y ń s k i; był praktykantem konceptowym, przydzielonym do inspektoratu podatkowego w Gródku; zmarły miał lat 32; chorował od 4 lat na gruźlicę.

W Krzywczycach odbyła się w sobotę sekcya zwłok zabitego Eliasza. Stwierdzono 13 złamanych żeber, rany w boku i w głowie; całe ciało okryte było sińcami. Aresztowano J. Jurkiewicza i Gawlaczka z Krzywczyc, którzy brali udział w pobiciu Eliasza.

Usiłowane samobójstwo. W sobotę wieczorem w domu l. 9 przy ul. Halickiej wypiła Marya Z., córka restauratorki, jedną ósmą litra bardzo mocnego spirytusu w celu samobójczym. Wypompowano jej żołądek i nie grozi jej żadne niebezpieczeństwo.

Zabójstwo. Przez las kozielnicki, który jest własnością OO. Franciszkanów, prowadzi ścieżka, którą chodzili wieśniacy dla skrócenia sobie drogi. OO. Franciszkanie zabronili używania tej ścieżki a pilnować jej polecili leśniczemu Jakóbowi Matysowi. W sobotę popołudniu szedł ścieżką Matys i spotkał parę chłopów i kobiet. Przyłożył strzelbę do ramienia i wezwał chłopów, aby się wrócili. Wtem — jak Matys mówi — ręka mu drgnęła, padł strzał, jedna z kobiet trafiona kulą, upadła na ziemię. Leśniczy przerażony przybył zaraz do Lwowa, zgłosił się na policyę i opowiedział o całym wypadku. Zatrzymamo go w aresztach policyjnych. Niewiadomo, czy trafiona kulą kobieta żyje.

W Bochni na rzecz bursy gimnazyalnej odbędzie się d. 18 stycznia pod protektoratem pp. Zdzisławowej Włodkowej i Janowej Goetz Okocimskiej bal.

Z Koropca piszą nam: Zarzuty czynione w nrze 357 *Gaz. Nar.* kierownikowi tutejszej szkoły p. Wiktorowi Höhelhuberowi, aby on w dzień św. Mikołaja, jako patrona tutejszego kościoła, nie chciał dzieci uwolnić od nauki, aby poszły do kościoła, są nieuzasadnione. Kościół w Koropcu jest pod wezwaniem ś . Krzyża, a w dzień św. Mikołaja zawsze nauka w szkole się odbywała i tak było też i w tym roku. Winą i przyczyną wszelkich zamieszek narodowościowych w Koropcu jest gr. kat. wikary ks. Wolański; od jego dopiero przybycia do Koropca poczęły się rozmaite swary, podczas gdy dawniej kościół i cerkiew. dzięki pobożności gr. kat. prob. śp. ks. Macielińskiego i obecnego ks. kan. Proskura, jako też łać. prob. ks. kan. Wł. Jachimowskiego za jedno uważane były i nieju dzono Rusinów przeciw Polakom.

W Sniatynie odbył się dnia 21 bm. tak zwany „soborczyk“ dekanalny pod przewodnictwem gr. kat. dziekana ks. Zarewicza. Na soborczyku uchwalono: „uprosić ks metropolitę Szeptyckiego, aby swym wpływem wyjednał u rządu utrzymanie dla secesyonistów alumnów na ukończenie studyów na uniwersytetach obcych; wyrazić najwyższe uznanie akademickiej młodzieży za jej bohaterskie wystąpienie w obronie praw i godności narodu ruskiego; wyrazić ubolewanie z powodu hakatystycznego postępowania wpływowych sfer, które wypędziły ruską młodzież od rodziny na obczyznę.“

Wątpimy, aby tego rodzaju uchwały a zwłaszcza dwie ostatnie mogły leżeć w kompetencyi i zadaniu dekanalnego soborczyka!

Zamordowanie 3 osób. W Zawiszu, pod Sokalem w wieczór wigilijny zamordowano w karczmie, będącej w środku wsi, całą rodzinę karczmarza Mozesa Deutschera a to: jego, żonę i 9-letnią córkę. Ciała pomordowanych są strasznie pomasakrowane. Zdaje się, że morderstwa dokonano w celach rabunku. Dotychczas uwięziono trzech włościan podejrzanych, a między tymi Eliasza Kokołkę.

Węgierscy magnaci. Były drugi prezydent najwyższego trybunału, Feliks Czorda, prezes budapeszteńskiej giełdy Zygmunt Kornfeld, przewodniczący krajowej rady s nitarnej Koloman Miller i członek akademii umiejętności Samsey, zostali mianowani dożywotnimi członkami Izby magnatów.

Ogromny pożar. Z Moskwy telegrafują: W budynku petersburskiego towarzystwa ubezpieczeń przy placu teatralnym, w którym to domu znajduje się także hotel „Metropol“ wybuchł wczoraj popołudniu pożar, który dopiero po nadzwyczajnych wysiłkach straży pożarnej zdołano opanować. Trzydziestu strażaków, którzy w koszach zawieszonych na linach spuścili się z dachu pięciopiątrowego budynku na gzymsy czwartego piętra, popadało tam bez przytomności i dopiere przy pomocy drabin i sznurów ratunkowych uratowano ich i odwieziono do szpitala.

Telegraf bez drutu. Z Halifaksu telegrafują: Marconi zwiedził wczoraj rozmaite miejsca, któreby były dogodne do założenia stacyi telegrafu bez drutu. Marconi oświadczył, że stacya będzie rzeczywiście mogła być założoną i że roboty około niej rozpoczną się w lutym przyszłego roku. Praktyczne próby telegrafowania przez Atlantyk, będą zdaje się w 3 miesiące potem rozpoczęte.

Samobójstwo. Z Wiednia telegrafują 30 bm: Wiceprezydent sądu kraj. Holzinger popełnił samobójstwo przez zastrzelenie się z powodu nieuleczalnej choroby oczu. W liście pozostawionym napisał denat, że obawa zupełnej utraty wzroku skłoniła go do targnięcia się na własne życie.

Rozruchy w miastach rosyjskich. Według nadeszłych wiadomości z Charkowa, powtórzyły się tam demonstracye. Onegdaj przed południem tłum złożony z 700 osób, przeważnie robotników i studentów, przeciągał, demonstrując. przez miasto. Demonstranci byli po części uzbrojeni w rewolwery. Po jakimś czasie wezwano wojsko i żandarmeryę. Przyszło do starcia, w czasie którego z tłumu padły strzały na wojsko i na policyę. Jeden policyant i jeden rewirowy odnieśli ciężkie rany. Tłum rozprószono, 300 ekscedentów aresztowano.

W Petersburgu zaczyna się objawiać również ruch pomiędzy robotnikami fabrycznymi. Władze czynią starania, aby zapobiedz ewentualnym ekscesom lub demonstracyom. Posterunki policyjne koło fabryk wzmocniono.

Zima tegoroczna, dla nas dotąd wyjątkowo łagodna, daje się dotkliwie we znaki w Paryżu i w całych niemal Włoszech. Po burzach, trwających przez cały tydzień, spadł w Paryża w tygodniu przedświątecznym niezwykle obfity śnieg i nastał nagle nader silny mróz, co spowodowało liczne wypadki. Policya musiała odwozić do szpitalów i przytułków mnóstwo biedaków, którzy padali na ulicy, skostniali od zimna. Kilka osób zmarło również na ulicy, skutkiem porażenia płuc, spowodowanego niezwykłym mrozem, a między innymi jeden ze współpracowników *Figara* i b. ambasador w Berlinie, Herbette, który upadł na ulicy de Berne; przechodnie wnieśli go do poblizkiej apteki, gdzie już tylko stwierdzono śmierć. Z Rzymu piszą, że po burzach i ulewach nastąpiły również teraz silne mrozy i śniegi. Influenca szerzy się w rozmaitych miejscowościach, a w Genui panuje taka silna ospa, że urządzono specyalny szpital w Sestri Ponente. Na linii kolejowej Foggia-Brindisi ruch wstrzymany, gdyż dwa mosty runęły po silnych burzach.

Orkan Z Tangeru telegrafują: Z powodu szalejącego na morzu silnego orkanu miasto Saffi było przez 10 godzin zalane wodą na wysokość 3 metrów. Kilka domów przy głównych ulicach zawaliło się. Woda powynosiła ze sklepów towary i uniosła do morza. Przeszło 200 osób utonęło, w tej liczbie nie ma jednak żadnego Europejczyka. Szkody są ogromne. Gmach cłowy i składy drzewa znikły.

Sztuki piękne.

Cyganerya (La Bohéme).

(Sceny z Henryka Murgera „Vie de Bohéme“ w czterech obrazach przez G. Giacosę i L. Illikę; muzyka G. Pucciniego.)

Wykonanie sobotniej premiery u nas odpowiadało w zupełności wymaganiom artystycznym. Znając tę operę już z innych scen, powątpiewaliśmy, czy tutejsza obsada (zwłaszcza ról męskich) odpowie wymaganiom tej partytury, gdyż styl konwersacyjny, tryskający humorem i nadzwyczajną lekkością gry i śpiewu (w pierwszych dwóch i z początku ostatniego aktu), jest prawie obcym naszemu personalowi operowemu. Nie przypisywaliśmy przedstawicielom czterech „Bohemiens“ tej lekkości i naturalności, jakiej byliśmy wczoraj świadkami. Tem lepiej, że tym razem m y pomyliliśmy się! Bliżej poinformowani donosimy, iż jest to dziełem niezmordowanej pracy i talentu reżysera teatrów warszawskich p. Chodakowskiego, który dołożył wszelkich starań, aby inscenizacya i wykonanie tej opery stało całkowicie na wysokości artystycznej. Pod tym względem zasłużył sobie p. Chodakowski u nas na chlubne uznanie, jak również za zręcznie aranżowanie życia ulicznego w Paryżu (2 akt).

Z wykonawców główną uwagę zwracali na się Mimi (pna Bohuss) i poeta Rudolf (p. Drzewiecki), para ta wykonała swe partye artystyczne, z uczuciem i wielkim talentem muzycznym i dramatycznym.

Po nader zręcznie i efektownie skomponowanym, końcowym duecie pierwszego aktu, idącym do wysokiego „c“ unisono i pięknie wykonanem pożegnaniu 3 aktu nagrodzono pnę Bohuss i p. Drzewieckiego długotrwającymi i zasłużonymi oklaskami. Również na chlubne uznanie zasługuje reszta wykonawców mniejszych ról jak: pni Kliszewska (Musette), pp. Jeromin (filozof), Ludwig (muzyk), Szymański (malarz) i Paszkowski. Chóry a zwłaszcza orkiestra były doskonałe, a trudności rytmiczne i techniczne (pierwsze dwa akty) i cieniowanie nie pozostawiały nic do życzenia. Dla dyrygenta p. Spetrina i orkiestry oznacza wczorajsza premiera zasłużony sukces.

Teatr był wysprzedany; pierwszy i czwarty akt był bardzo przychylnie przyjęty, a trzeci rozstrzygnął o powodzeniu całej opery, która niezawodnie przez dłuższy czas utrzyma się na naszej scenie. Drugi zajmuje tylko wystawą i ruchem scenicznym, najmniej zaś muzyką.

Pp. Chodakowskiego i Spetrina wywołano po drugim akcie i obdarzono wieńcami. (u).

Z teatru. Wczorajsze wieczorne przedstawienie „Wieńca grochowego“ jubilata Antoniego Małeckiego zapełniło salę teatru miejskiego szczelnie i było wielką owacyą publiczności dla zasłużonego tego w literaturze naszej uczonego.

* **Koncert Alicyi Barbi** (baronowej Wolff-Strommersee), urządzony na cele dobroczynne staraniem prezydentowej pani Małachowskiej, zapisał się wczoraj dobrze w pamięci naszej publiczności, która tak szczelnie zapełniła salę koncertową „Domu Narodnego“, iż obok podyum musiano dostawić rząd foteli. Alicya Bardi jest bowiem wyjątkową śpiewaczką, od szeregu lat znaną całej Europie. Od dwóch lat Barbi zaprzestała karyery koncertowej i tylko od czasu do czasu — i to wyjątkowo — występuje na cele dobroczynne. Z dawniejszego jej srebrzystego mezzosopranu znikł puszek świeżości i siła natężenia głosu została nieco przyćmioną, ale inteligencya artystyczna, styl, które nawykliśmy nazywać tradycyjnem *bel canto* włoskiem, a dziś tak rzadki, głębokość muzykalnego pojęcia kompozycyi, zdolność uzmysławiania słowa w dźwięku, nastroju i duchu utworu, muszą u słuchaczy największe wrażenie wywołać a często ich i olśnić. Głos płynie równo, jak fala wodna, oddech znakomicie wyćwiczony, pozwalają ciągnąć muzyczne myśli długo, bez wysilenia a całość wykonania porywa doskonałością artystyczną.

Program zawierający utwory Astorgi, Bipeta, Delibes'a, Jomelliego, Marcella, Masseneta i w. i. był wyśmienicie przez koncertantkę wykonany a rozentuzyazmowana publiczność nieustannymi oklaskami i owacyami zmuszała ją do licznych dodatków nadprogramowych. (u.)

Z KRAKOWA.

(Telefonem i pocztą).

— Wiec urzędników prywatnych odbył się wczoraj o godzinie 4 popołudniu w sali rady miasta. Przybyło przeszło 400 uczestników mężczyzn i kobiet, prezydent miasta Friedlein, posłowie Daszyński i Wojtyga. Wiec zagaił prezes komitetu urzędującego Edm. Zieleniewski i podniósł, że zadaniem zebrania jest rozpatrzenie projektu „ustawy o zabezpieczeniu pensyi osobom, zatrudnionym w prywatnej służbie i w niektórych służbach publicznych“.

Wybrano następujące prezydyum: przewodniczący prezydent miasta Friedlein, zastępcy: Henryk Schwarz, starszy kongregacyi kupieckiej; Edw. dr. Surowiecki z Tarnobrzega; Seweryn Böhm, sekretarz Tow. sztuk pięknych; sekretarz Feliks Sierkiejewicz i Hugo Muthsam.

Pierwszy referent p. Edward Zieleniewski uzasadnił rezolucyę. domagającą się jaknajrychlejszego wejścia w życie ustawy. Drugi referent p. Andrzej Oleś, buhalter gazowni miejskiej, rozpatrywał poszczególne paragrafy projektowanej ustawy i przedkładał zmiany, wskazane interesem prywatnych urzędników. Zakończył postawieniem rezolucyj: 1) zamiast jednego centralnego zakładu w Wiedniu, mają być utworzone zakłady krajowe z zarządami, wybranymi bezpośrednio przez członków; 2) udział w kosztach

opieki, nałożony na pracodawców i pracowników, musi być stały i niezmienny; wysokość jego nie powinna zbytnio obciążać produkcyi, a nie zależeć od wysokości zarobku; 3) nie uznaje się potrzeby gromadzenia kapitałów ponad roczne zapotrzebowanie, natomiast gminy, kraje i państwa ręczą materyalnie za dopełnienie świadczeń, ustawą przewidzianych: 4) wiec poleca prezydyum wypracowanie wyczerpującego memoryału z uwzględnieniem żądań przez wiec przyjętych i przedłożenia go Kołu polskiemu w Wiedniu, celem jaknajskuteczniejszego poparcia.

W dyskusyi zabierali głos pp. M. Schlesinger, redaktor *Dźwigni* Korosteński, poseł Daszyński. Po odpowiedzi referenta, wiec uchwalił rezolucye, przedłożone przez referentów. Na wniosek posła Daszyńskiego wiec uchwalił nie oświadczać się co do rezolucyi 3) i pozostawić tę kwestyę jako otwartą, utrzymać §§ 14—16 o przyznawaniu zapomogi na wypadek braku posady, których skreślenie wnosił referent i domagać się odpowiedniego podwyższenia takiej zapomogi; utrzymać wreszcie § 80 o kontroli rządu nad pracodawcami i wykrywania służbodawców, do których stosuje się omawiana ustawa.

Wreszcie uchwalił wiec na wniosek adwokata dra Szaflarskiego przesłać memoryał w sprawie ustawy nietylko Kołu polskiemu, ale wszystkim posłom galicyjskim do Rady państwa.

Zastępca przewodniczącego dr. Surowiecki zamknął obrady o godzinie ½8 wieczorem. Na wiecu była deputacya z Tarnobrzegu, złożona z adwokata dr. Surowieckiego i Stefana Małaczyńskiego, w Tarnobrzegu odbył się świeżo taki sam wiec. Posłowie sejmowi Federowicz, Götz, Jaworski, Leo, Maryewski, Rotter nadesłali depesze, oświadczające, że przybyć nie mogą i przyrzekając poparcie. Po wiecu odbyło się zebranie towarzyskie w hotelu Saskim.

— W poniedziałek rano rozpoczęły się wybory uzupełniające nowych członków rady wyznaniowej żydowskiej. Wybory ukończą się o 5 popołudniu. Walka wyborcza jest gorąca.

Z POZNANIA

(Telegrafem i pocztą.)

— Policya pruska wydaliła z Berlina p. Augustynowicza, literata z Królestwa, za rzekomą działalność zagrażającą porządkowi publicznemu.

Z WARSZAWY.

(Pocztą)

— Jener. gub. Czertkow pozwolił na zbieranie składek „w gronie wielbicieli Szopena" na pomnik tegoż.

— *Kijewlanin* jest zdania, że w „kraju południowo zachodnim" (Podole Wołyń i Ukraina) polski pierwiastek ludności nie może już stanowić poważniejszej przeszkdy do wprowadzenia gminy wszechstanowej, gdyż w stosunku pierwiastku rosyjskiego do polskiego zaszły bardzo znaczne zmiany. Pomimo to oblicza, że „w 1861 r. polscy obywatele w trzech guberniach tego kraju posiadali 90 procent wszystkich prywatnych majątków i 83 proc. włościan, odrabiających pańszczyznę. W 1865 r. prywatna własność w kraju dzieliła się jak następuje: 742.000 dzies. posiadali rosyjscy właściciele (11 proc.) 5,947.000 dzies. polscy (89 proc.). Obecnie rosyjska własność prywatna wynosi 53 proc., polska 47 prc., a jeśli się przyjmie do rachunku ziemie włościańskie, państwowe i należące do rodziny panującej („udieły"), to własność polska wynosi zaledwie 20 proc. W składzie ludności zauważyć można również poważne zmiany. W 1861 r. na 5½ miliona ludności kraju liczyło się Polaków 485.000, t. j. 9 prc. według zaś spisu ludności z 1897 r. na 9,605.540 mieszkańców było Polaków 595.408 t. j. 6 proc. Przytem i charakter stosunków rosyjsko-polskich już nie jest taki, jaki był przed laty czterdziestu".

Sprawy sejmowe.

Lwów 29 grudnia.

Sejmowe Koło polskie

odbyło w sobotę przed wieczornem posiedzeniem sejmowem, posiedzenie, pod przewodnictwem p. Apolinarego Jaworskiego; na sekretarza powołano p. Merunowicza. Pierwszą czynnością był wybór komisyi tzw. „matki", która miałaby ułożyć propozycyę do wyboru komisyi budżetowej. Na wniosek hr. Stanisława Badeniego uchwalono mandat komisyi „matki" ograniczyć na razie tylko do tej jedynej czynności, a po ponownem zebraniu się sejmu wybrać komisyę „matkę" nie z 27 członków złożoną, jak dotychczasowa, ale z dziewięciu i jej poruczyć ułożenie propozycyi co do składu osobowego wszystkich sejmowych komisyj. Komisya, która ma roztrząsać sprawy osobiste, powinna bowiem być mniej liczną.

Następnie wywiązała się obszerna dyskusya nad pytaniem, w jaki sposób najodpowiedniejszy i najgodniejszy sejm mógłby wypowiedzieć swoje uczucia i zapatrywania w sprawie wrzesińskiej? Poseł hr. Wojciech Dzieduszycki postawił wniosek w imieniu zgromadzenia delegatów wszystkich klubów sejmowych, ażeby Koło wybrało dla tego przedmiotu subkomitet, złożony z prezesa Jaworskiego, ks. Sanguszki, hr. Dzieduszyckiego, Rayskiego, Romanowicza, Stapińskiego, ks. Stojałowskiego, hr. Stanisława Tarnowskiego i hr. Stadnickiego dla sformułowania wniosku. Poseł Stapiński uzasadniał swój wniosek, dotyczący tego przedmiotu (nawiasowo mówiąc, poparty dotąd tylko przez jedynego pos. Krempę). Zabierali jeszcze głos pp.: dr. Rutowski, Moysa, Merunowicz, Milewski i ks. Stojałowski — wszyscy za wnioskiem hr. Dzieduszyckiego, który też jednomyślnie został uchwalony.

* * *

Komisya odbyła następnie posiedzenie, omówiła sprawę, postanowiła atoli, aby jeszcze raz rzecz w klubach omówiono i zbierze się dopiero dziś w niedzielę o godz. 12 w południe, celem powzięcia ostatecznej uchwały, która zostanie sejmowemu Kołu polskiemu na posiedzeniu w niedzielę o godz. 4 popołudniu przedstawioną.

Na tem posiedzeniu zgodzono się po przeprowadzonej dyskusyi jednomyślnie na wniesienie przez ks. Czartoryskiego odpowiedniej w sejmie deklaracyi.

Po posiedzeniu Koła odbyły się narady co do

wyborów członków Wydziału krajowego.

Z obrad rozmaitych kół poselskich nad kandydaturami na członków wydziału krajowego wynika, że prawdopodobnie dziś będą wybrani:

Z kuryi wielkiej własności ziemskiej poseł Mieczysław Onyszkiewicz;

z kuryi miast i izb handlowych ważą się szanse pomiędzy kandydaturą posła Romanowicza i Wiśniewskiego;

z kuryi włościańskiej poseł Michał Glidżuk;

z całego sejmu pp. dr. Józef Wereszczyński, dr. Tadeusz Pilat i Kazimierz Laskowski.

Co do wyboru zastępców członków wydziału krajowego tylu jest kandydatów i zdania są tak podzielone, że nie nie można przewidzieć, kto będzie wybranym.

W kwestyi wyboru członka wydziału krajowego z kuryi miast i izb handlowych wywiązała się w ciągu dnia wczorajszego sytuacya bardzo naprężona. Stronnictwo skoncentrowanych demokratów postawiło kandydaturę p. Tadeusza Romanowicza, dla której potrafiło zjednać także ciche, ale gorliwe poparcie poważnego odłamu konserwatystów w imię zasady: *promoveatur, ut amoveatur...* Posłowie Rapoport i Sala, należący do unii konserwatywnej zobowiązali się nawet głosować na p. Romanowicza bezwarunkowo.

Klub demokratyczny „lewicy sejmowej", który w swem gronie liczy równą ilość posłów z kuryi miejskiej, jak stronnictwo „skoncentrowanych", postanowił wprowadzić w skład wydziału krajowego zawodowego przemysłowca, z tych samych powodów, dla których rolnicy żądali w swoim czasie z zupełną słusznością, ażeby referat r[illegible]czy poruczony był zawodowemu rolnikowi. Jako zawodowego przemysłowca postawiono kandydaturę posła Leonarda Wiśniewskiego z Drohobycza. Posłowie miasta Krakowa: dr. Leo, dr. Jaworski Władysław i Federowicz, którzy nie należą do żadnego z klubów demokratycznych, lecz do tak zwanego klubu „krakowskiego" zajęli stanowisko niezdecydowane. Mianowicie, nie chcieli wiązać się formalnie za Romanowiczem, ale z oświadczeń ich wynikało, że pośrednio pragnęliby poprzeć jego wybór.

Kurya miast i izb handlowych liczy 31 posłów. Z tych są nieobecni: dr. Biliński, dr. Dunajewski i dr. Piętak. Weźmie przeto udział w wyborze 28 posłów. P. Romanowicz ma zapewnionych 14 głosów, Wiśniewski 11. Powiadają, że pp. Leo, Federowicz i Jaworski Władysław oddadzą białe kartki. Klub lewicy postanowił atoli wytrwać bezwarunkowo przy zasadzie, że do wydziału krajowego powinien być wybrany reprezentant przemysłu — nie oglądając się na to, czy co do osobistości kandydata na razie uda się temu stronnictwu odnieść zwycięstwo, lub nie?

Narada posłów z kuryi wiejskiej.

Pod przewodnictwem ks. Jerzego Czartoryskiego odbyło się wczoraj wieczorem zgromadzenie posłów, wybranych w kuryi gmin wiejskich, dla naradzenia się nad wyborem członka Wydziału krajowego z tego koła wyborczego. Zgromadzenie było bardzo liczuem, i wzięli w niem udział posłowie włościańscy, bez różnicy opinij i stronnictw.

Przewodniczący ks. Czartoryski, zagajając rozprawy, zaznaczył potrzebę i użyteczność takich wspólnych narad posłów włościańskich wszelkich odcieni partyjnych, jakie ich pomiędzy sobą dzielą dla dla wspólnego roztrząsania spraw, obchodzących całe włościaństwo.

Poseł Tadeusz Cieński w imieniu inicyatorów zgromadzenia zaproponował wybór na członka wydziału krajowego z kuryi i gmin wiejskich posła Michała Glidżuka członka sejmowego klubu posłów ruskich.

Nad temi dwoma sprawami — t. j. nad kwestyą wspólnego porozumienia się posłów włościańskich wszelkich odcieni partyjnych, i nad kandydaturami na członka Wydziału krajowego z kuryi gmin wiejskich i miasteczek toczyła się dyskusya równocześnie, i była ona w ogólności bardzo ożywioną, zwłaszcza w chwilach, gdy przychodziło do starć pomiędzy posłem Stapińskim a ks. Stojałowskim i stojałowczykami.

Kandydaturę posła Glidżuka popierali pp. dr. Oleśnicki w imieniu klubu ruskiego, Moysa, hr. Stadnicki, Buynowski i Merunowicz.

Poseł Skołyszewski postawił kandydaturę ks. Stojałowskiego, którą gorąco poparł poseł Szajer — zwalczał ją zaś namiętnie poseł Stapiński, przyczem pomiędzy nim a ks. Stojałowskim i Szajerem, którzy mu kilkakrotnie odpowiadali, przyszło do ostrej kontrowersy.

Poseł Kramarczyk przemawiał za wyborem „włościanina" do wydziału krajowego.

Głosowania nie było, lecz widocznem było, iż bardzo przeważna większość zgromadzenia zdecydowaną jest przy dzisiejszym wyborze reprezentanta gmin wiejskich w wydziale krajowym oddać swe głosy za wyborem posła Glidżuka, obecnie radcy sądowego w Boryni, powiatu Turczańskiego.

Co do drugiej sprawy, tj. porozumiewania się posłów włościańskich, należących do rozmaitych stronnictw, obracała się dyskusya około różnicy zdań w tym kierunku, iż jedni mowcy oświadczali się za wznowieniem stałej organizacyi Koła posłów włościańskich — mianowicie przemawiali w tym duchu pp. Cieński, Cielecki, dr. Jędrzejowicz Adam, Rudrof, Moysa i hr. Stadnicki, gdy inni ostrzegali przed zamiarem takim, ponieważ posłowie, należący do ludowych stronnictw opozycyjnych usuną się od udziału w projektowanej stałej organizacyi Koła posłów włościańskich, nie chcąc się poddać w tej organizacyi majoryzowaniu przez szlachtę, stanowiącą w gronie posłów z kuryi gmin wiejskich większość. W tym kierunku przemawiali pp Stapiński, Oleśnicki, Merunowicz, Skołyszewski, ks. Stojałowski, Kramarczyk i Żardecki. Uwydatniła się różnica opinij w oznaczonych tu dwóch kierunkach we wnioskach, sformułowanych przez pp. Moysę i Merunowicza. Wniosek p. Moysy opiewa:

„Zebranie posłów kuryi małej własności ziemskiej uchwala:

„1. W sprawach, obchodzących przeważnie wyborców tej kuryi mają się odbywać obrady tych posłów zwołane przez prezydyum;

„2. Prezydyum składa się z prezesa i dwóch wiceprezesów, którzy mają być wybrani na dzisiejszem zebraniu;

„3 Na pisemne żądanie dziesięciu posłów ma prezydyum zwołać bezzwłocznie takie zebranie".

Wniosek p. Merunowicza brzmi:

„Zgromadzeni w dniu 29 grudnia 1901 r. posłowie włościańscy wszelkich stronnictw postanawiają odbywać o ile możności jak najczęściej wspólne zebrania dla swobodnej wymiany zdań w sprawach, dotyczących dobra ludności włościańskiej".

Za zgodą wnioskodawców postanowiono dyskusyę nad niemi odroczyć na następne zgromadzenie, które ma zwołać ks. Czartoryski po ponownem zebraniu się sejmu.

Telegramy i telefonematy.

Sejmy.

Praga 29 grudnia.

Wczoraj odbyło się otwarcie sejmu czeskiego. Marszałek kraju ks. Lobkowicz w przemowie swej wyraził nadzieję, że na wiosnę sejm zwołany zostanie na sesyę dłuższą.

Namiestnik hr. Coudenhove powitał sejm imieniem rządu najpierw po czesku, a potem po niemiecku i zapewnił, że rząd i nadal zajmować będzie bezstronne i sprawiedliwe wobec obu szczepów kraj zamieszkujących stanowisko i pragnie utrzymania w kraju warunków pokoju i dojścia do skutku ugody.

Z kolei przystąpiono do porządku dziennego. P. Herold i tow. czynią wniosek o wybranie komisyi celem wypracowania adresu do cesarza. P. Baxa i tow. wręczyli imieniem posłów radykalnych zastrzeżenie prawnopaństwowe, w którem oświadczają, iż nie uznają legalności tego sejmu w obecnym jego składzie. P. Zdarsky i towarzyszy przedkładają imieniem agraryuszów wniosek z zastrzeżeniem prawnopaństwowem. P. Iro i tow. wnieśli oświadczenie, domagające się odrębnego stanowiska dla t. zw. „Egerlandu" (okręgu chebskiego w Czechach.)

Na tem posiedzenie zamknięto; następne w poniedziałek.

Berno morawskie 29 grudnia.

W sejmie toczyła się dalsza dyskusya nad prowizoryum budżetowem. Wobec wniosku większości o uchwalenie prowizoryum budżetowego na pół roku, mniejszość domagała się uchwalenia prowizoryum tylko na trzy miesiące. P. Perek w dłuższem przemówieniu motywował powód, dla którego Młodoczesi wystąpili z nieustającej komisyi ugodowej morawskiej. Stało się to dlatego, że pewni posłowie ze stronnictwa niemieckiego w przeciwieństwie do ugodowego stanowiska w sejmie poza sejmem brali udział w agitacyi przeciw Czechom i uczęszczali na zgromadzenia, na których uchwalano rezolucye przeciw założeniu uniwersytetu czeskiego na Morawie. Na tem posiedzenie odroczono do wieczora

Grac 28 grudnia.

Wśród zwykłych formalności został otwarty dziś sejm styryjski.

Grac 30 grudnia.

Sejm styryjski uchwalił półroczne prowizoryum budżetowe.

Wiedeń 30 grudnia.

Sejm dolnoaustryacki dzisiaj otwarto.

Praga 30 grudnia.

Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu czeskiego pp. Szamanek i tow. postawili wniosek o zaprowadzenie obowiązkowej nauki języka rosyjskiego we wszystkich szkołach średnich z językiem wykładowym czeskim w Czechach. Ten sam poseł wniósł również interpelacyę z powodu nieprzyjęcia aktów w języku czeskim ułożonych przez magistrat w Libercu. P. Blahovetz interpeluje w sprawie rozdziału dyecezyj podług narodowości.

Po odczytaniu tych interpelacyj przystąpiono do porządku dziennego. Załatwiono weryfikacyę całego szeregu wyborów, poczem posiedzenie zamknięto.

Następnie odbędzie się dnia 2 stycznia. Na porządku dziennym prowizoryum budżetowe.

Między odczytanymi wnioskami znajduje się także wniosek p. Jandy w sprawie zmiany ordynacyi wyborczej do sejmu czeskiego. Pp. Anyż i tow. wnieśli żądanie zmiany regulaminu dla sejmu czeskiego. P. Kaftan przedłożył wniosek w sprawie wykonania budowy dróg wodnych w Czechach wreszcie p. Jarosz w sprawie zmiany ustawy o poborze rekrutów.

Sprawy parlamentarne.

Wiedeń 28 grudnia.

Komisya budżetowa izby poselskiej zwołaną została na 8 stycznia. Na porządku dziennym dalszy ciąg dyskusyi budżetowej.

Konferencye posłów czeskich.

Praga 29 grudnia.

Wczoraj odbyła się zapowiedziana wspólna konferencya czeskich posłów do sejmu i Rady państwa celem omówienia spraw parlamentarnych. Konferencya trwała cztery godziny. Udział posłów był nadzwyczajnie liczny. Wszyscy mowcy wyrazili jedność w zapatrywaniu na stan polityczny i w sprawie taktyki, jakiej się należy trzymać, co poseł Skarda, jako przewodniczący, z naciskiem stwierdził.

Prezes klubu parlamentarnego czeskiego dr. Pacak zdał sprawozdanie, poczem wywiązała się dłuższa dyskusya, której przedmiotem były wszystkie aktualne sprawy polityki wewnętrznej, a zwłaszcza taktyczne postępowanie, rozmowa czeskich mężów zaufania z prezydentem gabinetu, jego mowa z dnia 9 grudnia, oraz czesko-niemieckie konferencye.

Poseł dr. Edward Gregr wyraził wśród hucznych oklasków zebranych, uznanie kierownictwu parlamentarnego klubu czeskiego

Przeciw dr. Koerberowi podnoszono zarzuty parcyalności dla Niemców, ale uchwalono proponowaną przez niego konferencyę czesko niemiecką obesłać.

Berno mor. 30 grudnia.

Pod przewodnictwem prezesa swego hr. Herbersteina odbyła wczoraj przed południem posiedzenie nieustająca komisya ugodowa sejmu morawskiego. Należący do klubu czeskiego członkowie komisyi na posiedzenie to nie przybyli. Po wyczerpującej dyskusyi uchwalono zdać sejmowi sprawę z dotychczasowej działalności komisyi ugodowej, a na sprawozdawcę w sejmie wybrano posła Chlumeckiego.

Sprawy węgierskie.

Budapeszt 30 grudnia.

W miejscowości Abrudbanya ogłoszony został jako kandydat do sejmu węgierskiego Koloman Tisza.

Rozwiązanie kongregacyj.

Paryż 29 grudnia. „Dziennik urzędowy" zamieścił dziś rozporządzenie rządu, na podstawie którego rozwiązaną została kongregacya Augustynianek w Paryżu. Rozporządzenie zarządza równocześnie likwidacyę majątku tej kongregacyi. Jest to pierwsze rozwiązanie kongregacyi na podstawie nowej ustawy o kongregacyach.

Kolumbia i Wenezuela.

Nowy Jork d. 29 grudnia. Jak donoszą z Caracas, przybył do Laguaira niemiecki okręt wojenny „Vinetta". Kiedy urzędnik sanitarny zbliżył się do okrętu odmówiono jego przyjęcia. Rząd wenezuelski uważa zachowanie się okrętu za „casus belli". Oficerowie niemieccy udali się do władz wenezuelskich i oświadczyli, że urzędnika sanitarnego nie puścili na okręt dlatego, że przybył za prędko.

Nowy Jork 30 grudnia. Według depeszy z Willemstad wniosło niemieckie poselstwo w Carracas protest do rządu wenezuelskiego przeciw utrzymaniu komunikacyi kolejowej. Protest sformułowany jest w dosadnych słowach.

Argentyna-Chili.

Nowy Jork 29 grudnia. Jak donoszą z Buenos Ayres wybuchły tam tylko demonstracye uliczne; co atoli dało powód do pogłoski, że wybuchła tam rewolucya.

Waszyngton 30 grudnia. Tutejsze koła dyplomatyczne otrzymały urzędową wiadomość, że Argentyna wzbrania się przystąpić do podpisanego w dniu 25 bm. protokołu w sprawie zatargu z Chili.

Waszyngton 30 grudnia. Z kół dyplomatycznych donoszą, że Argentyna wzbrania się przystąpić do protokołu, podpisanego w dniu 25 grudnia. Zarzuty, podniesione przez posła argentyńskiego w kwestyi wycofania policyi wojskowej z Ultimaesperanca, niemniej w kwestyi wyroku polubownego króla Wielkiej Brytanii poczytywane są za poważną przeszkodę dla załatwienia sporu.

Przesilenie w Bułgaryi.

Sofia 29 grudnia. Sesyę sobrania przedłużono na tydzień. Przesilenie gabinetowe trwa dalej. Dymisya Karawełowa nie została jeszcze przyjęta. Sądzą tu, że zostanie nadal na swojem stanowisku.

W Chinach.

Londyn 30 grudnia. „Times" donosi z Tokio, że na odbytem tam przed kilku dniami zgromadzeniu stronnictwa unii narodowej uchwalono rezolucyę tej treści, że obsadzania Mandżuryi przez Rosyę nie można ścierpieć i że ta okoliczność jest w znacznej mierze przeszkodą zaprowadzenia pokojowych stosunków w Azyi wschodniej.

Pekin 30 grudnia. 2000 wojska chińskiego wmaszerowało w ubiegły piątek do Pekinu.

Anglia i Transvaal.

Piquelbergroad 30 grudnia. Połączona kolumna Boerów w zachodniej Kolonii Przylądkowej, licząca ogółem około 700 ludzi, uderzyła w zeszłym tygodniu na konwój, maszerujący do Calwinii, została jednakże odparta, straciwszy 5 zabitych i przeszło 20 rannych. Konwój przybył na miejsce bez żadnej straty w ludziach.

Londyn 30 grudnia. „Biuro Reutera" donosi z Johannesburga: Oddziały Boerów, operujące w zachodniej części Kolonij Przylądkowych, połączywszy się w kolumnę złożoną z 700 ludzi, napadły w dniu 23 bm. na konwój angielski, zdążający do Calvinii, w chwili, gdy posuwał się długim wąwozem. Mimo wszelkich wysiłków nie udało się Boerom zabrać ani jednego wozu. Straciwszy 5 zabitych i 20 rannych musiał nieprzyjaciel ustąpić. Konwój doszedł bez przeszkody do Calwinii.

Londyn 30 grudnia. Kitchener donosi z Johannesburgu: Anglicy zabrani przez Boerów do niewoli w bitwie pod Quee fontein zostali wypuszczeni na wolność.

Dżuma.

Konstantynopol d. 30 grudnia. Z powodu wypadku śmierci na dżumę, który zaszedł w Smyrnie, zarządziła rada sanitarna dezynfekcyę i 48-godzinną kwarantannę dla wszelkich przychodzących ze Smyrny towarów itp.

Różne.

Berlin 30 grudnia. Koło polskie w sejmie pruskim zbierze się na posiedzenie dnia 8 stycznia roku przyszłego w Berlinie w pałacu sejmowym.

Petersburg 30 grudnia. Minister spraw zagranicznych złożył księciu Czarnogórskiemu wizytę. Ks. Czarnogórski wyjechał już z Petersburga za granicę.

Dział ekonomiczny.

— **Wojskowy magazyn** prowiantowy we Lwowie, ulica Janowska l. 3 zakupi w styczniu cetnarów metrycznych od właścicieli gruntów i stowarzyszeń rolniczych

we Lwowie	2500	żyta	2233	owsa
w Brzeżanach	125	„	375	„
w Kamionce strum.	100	„	375	„
w Mostach wielkich	200	„	450	„
w Żółkwi	200	„	750	„

Szczegółowych ustnych wyjaśnień co do jakości towarów, tudzież co do warunków odbioru udziela magazyn prowiatowy we Lwowie i tegoż filie w Brzeżanach, Kamionce strumiłowej, Mostach wielkich i Żółkwi w dniach powszednich od 8 do 12 przed południem.

— **Londyn** 30 grudnia. Rząd angielski ustanowił komisyę, która zajmie się zbadaniem kwestyi węglowej.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń d. 30 grudnia. (Telegram *Gazety Narodowej*). Zamknięcie giełdy o godz. 2 minut 30 po popołudniu. Akcye austr. zakł. kredyt. 637·50, węg. zakładu kredyt. 657·—, Angiobanku 261·—, Unionbanku 545·—, Banku dla krajów koronnych 415 —, Bankvereinu 442·—, Bodencreditu 375·—, Gal. Banku hipot. —·—, kolei państwow. 652·75. kolei południowej 76·—, tramwaju A. 282·—, B, 279·—, kolei Elbethal 443·50, kolei północnej 5500 kolei czerniowieckiej —·—, alpiny 387·—. Rima Muranya 466·—, praskiego towarz. żel, 1373, fabryki broni —·—, tureckie tytoniowe 287·—, oblig. węg. indemniz. 93·90, renta majowa 99·05, austr. renta koronowa 95·95, węg. renta koronowa 94·—, 56-let. listy tow. kredyt. ziemsk. 92·—, 4-procent. listy banku krajow. 92·—, 4½ procent. listy banku krajow. 99·—, 4-procent listy banku hipotecznego 90·25, 4½-procent. listy banku hipotecznego 97·75, 5-procent. listy banku hipot. 109·50. 4-procent. galic. obligac. propinac. 98·—, 4-procent. galic. pożyczka kraj. z 1893 r. 93·75, 4-procent. pożyczka m. Lwowa 87·75, losy tureckie 99·50, marki 117·20, ruble 252·50.

— **Berlin** 29 grudnia. Zamknięcie giełdy. Banknoty austryackie 85·25. (podług obliczenia procentowego), Spirytus 30·50, Austryackie kredyty —·—, Disc. Commandit —·—,

— **Paryż** 29 grudnia. Giełda wieczorna. Trzyprocentowa renta 100·25. Mąka 27·70.

— **Frankfurt** 29 grudnia. Giełda wieczorna Austryackie kredyty 205·20, Kolej państwowa 142·20 Alpiny —·—, Disconto —·—, Laura —·—.

Z rynków towarowych.

Wiedeń d. 30 grudnia. Cukier (spokojnie) 17·70 do —·—. Nafta galicyjska 31·50 do —·— Spirytus 35.60 do —.—.

Wiedeń dnia 30 grudnia.

Kurs w koronach i po 50 klgr.

Notowano pszenicę na jesień 0·— do 0·—, na wiosnę 9·10 do 9·11, na maj-czerwiec —·— do —·—, żyto na jesień 0·— do 0·—, na wiosnę 7·69 do 7·70, na maj-czerwiec —·— do —·—, kukurudza na wrzesień-październik 0·— do 0.—, na maj-czerwiec 5·76 do 5·77, na czerwiec-lipiec —·— do —·—, na lipiec-sierpień 0·— do 0·—, owies na jesień 0·— do 0·—, na wiosnę 7·76 do 7·77, na maj-czerwiec 0·— do 0·—, rzepak na sierpień-wrzesień —·— do —·—, na styczeń-luty —·— do —·—, olej rzepakowy na kwiecień maj 0·— do 0·—, na wrzesień-grudzień —·— do —·—.

Usposobienie: spokojne.

Stan powietrza: pochmurno.

Budapeszt dnia 30 grudnia.

Kurs w koronach i po 50 klgr

Notowano pszenicę na kwiecień 8·89 do 8·90, na maj 0·— do 0·—, na październik 0·— do 0·—, żyto na kwiec. 7·40 do 7·41, na październik 0·— do 0·—, owies na kwiec. 7·48 do 7·50, na październik 0·— do 0·—, kukurudza na sierpień 0·— do 0·—, na paźdz. 0·— do 0·—, na maj (1902) 5·46 do 5·48, rzepak na sierpień 11·85 do 11·95.

Oferty na pszenicę mierne.

Chęć kupna lepsza.

Usposobienie: dobre.

Stan powietrza: pochmurno.

Nadesłane.

Za tą rubrykę Redakcya nie odpowiada.

Ruch pociągów kolejowych od 1 maja 1901,

Przyjazdy i odjazdy pociągów podane są podług zegara środkowo-europejskiego.

Pociąg	godzina	Przychodzą do Lwowa na dworzec główny:
pospiesz.	12·15	z Czerniowiec, Itzkan, Jass, Constancy, Bukaresztu,
"	2·31	z Krakowa, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Berlina, Wrocławia, Warszawy i Wiednia
osobowy	3·35	z Podwołoczysk, Grzymałowa,
"	6·10	z Krakowa, Berlina, Warszawy, Wiednia, Oświęcimia, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa
"	6·20	z Czerniowiec, Itzkan, Suczawy, Czortkowa, Kałusza
"	6.46	z Brzuchowic (codziennie od 16 maja do 15 września włącznie)
"	7·45	z Janowa
"	8·00	z Tarnopola, (Brodów)
"	8·10	z Ławocznego, Chyrowa, Borysławia, Sanoka, Kałusza i Pesztu
"	8·15	z Sokala i Rawy ruskiej
"	8·50	z Krakowa, (Zagórza, Łupkowa, Przemyśla, Wiednia, Berlina, Wrocławia, Orłowa (od 15/6 do 15/9), Tarnowa, Pesztu
	11·45	z Rzeszowa (Lubaczowa, Jarosławia, Sambora i Przemyśla)
"	11·55	z Stanisławowa (Köresmező, Potutor, Chodorowa)
"	12.55	z Janowa
"	1·10	z Skolego, Stryja Kałusza, Chyrowa (Ławocznego od 1/6 do 15/9
pospieszn.	1·35	z Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Tarnowa, Rzeszowa, Rozwadowa, Przeworska, Sanoka, Chabówki, Zakopanego
"	1·45	z Czerniowiec, Itzkan, Bukaresztu, Jass, Husiatyna, Stanisł.
"	2·35	z Podwołoczysk Grzymałowa, Husiatyna, Tarnopola i Brodów
osobowy	3·14	z Brzuchowic (od 16/5 do 15/9 w niedziele i święta)
"	4.40	z Sambora, z Borysławia, Drohobycza, Stryja
"	5·35	z Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Kozowy, Brodów
"	5·50	z Krakowa, Wieliczki, Orłowa, Rozwadowa via Dembica, Sambora, Chyrowa, Kalwaryi, Berlina, Wrocławia, Wiednia,
"	5·40	z Czerniowiec, Itzkan, Stanisławowa
"	6·00	z Sokala, Bełzca, Lubaczowa, Rawy ruskiej
"	7.36	z Brzuchowic (od 16/5 do 15/9 w niedziele i święta)
"	9.00	z Janowa (od 1/5 do 15/9 w niedziele i święta)
pospieszn.	8·40	z Krakowa, Wiednia, Berlina, Wrocławia, Tarnowa, Lubaczowa, Sanoka, Przemyśla,
osobowy	8·50	z Brzuchowic (16/5 do 15/9 codziennie)
"	9·41	z Janowa (codziennie od 1/5 do 30/9)
"	9·50	z Krakowa, Wiednia, Warszawy, Berlina, Wrocławia, Tarnowa, Jasła, Przeworska i Rozwadowa
"	9.20	z Czerniowiec, Itzkan, Bukaresztu, Husiatyna, Köresmező
"	10·50	z Ławocznego, Pesztu, Chyrowa, Kałusza, Borysławia
"	10·20	z Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego
		Na dworzec „Podzamcze":
"	3·12	z Podwołoczysk, Grzymałowa, Tarnopola,
"	7·40	z Tarnopola i Brodów
pospieszn.	2·20	z Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Grzymałowa i Brodów
osobowy	5·11	z " " " " Kopyczyniec, Zaleszczyk Podwysokiego i Brodów
"	10·02	z Podwołoczysk, Kijowa, Odessy i Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego

Pociąg	godzina	Odchodzą ze Lwowa z dworca głównego
pospieszn.	12·45	do Krakowa, Rozwadowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa Wiednia, Wrocławia, Berlina
"	2·51	" Itzkan, Czerniowiec, Stanisławowa, Bukaresztu, Constancy
osobowy	4·15	" Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Chyrowa, Sambora Jasła, Stróż, Rozwadowa via Dembica, Wieliczki
"	5·45	" Brzuchowic (od 16 maja do 15 września codziennie)
"	6·35	" Ławocznego, Munkacza, Peszta, Borysławia
"	6·30	" Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec
"	6·25	" Czerniowiec, Podwysokiego, Potutor
pospieszn.	8·30	" Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Lubaczowa, Orłowa Chabówki, Zakopanego (od 1/5 do 30/9)
osobowy	8·40	z Krakowa, Bogumina, Warszawy, Chyrowa, Przeworska, Rozwadowa, Stróż, Tarnowa, a od 15/6 do 15/9 włącznie Sanoka noka, Rymanowa, Iwonicza i Jasła
"	9·00	" Skolego, Chyrowa, Kałusza (do Ławoczn. od 1/6 do 15/9)
"	9·15	" Janowa
"	9·25	" Podwołoczysk, Grzymałowa, Kozowy
"	10.25	" Czerniowiec, Stanisławowa, Potutor
"	10·20	" Sokala, Bełzca, Lubaczowa, Rawy ruskiej
"	1·25	" Janowa (od 1 maja do 15 września w niedziele i święta)
pospieszn.	1·55	" Podwołoczysk (Kijowa, Odessy, Brodów), Kopyczyniec, Zaleszczyk, Grzymałowa, Skały, Iwania pustego
osobowy	2·15	" Brzuchowic (od 16 maja do 15 września w niedz. i święta)
pospieszn.	2·40	" Czerniowiec, Itzkan, Stanisławowa, Husiatyna
"	2·55	" Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Jasła, Chabówki Zakopanego
osobowy	3·05	" Stryja (do Skolego tylko od 1 maja do 30 września)
"	3·15	" Janowa (codziennie od 1 maja do 30 września)
"	3·26	" Brzuchowic (codziennie od 16 maja do 15 września)
"	3·30	" Rzeszowa, Chyrowa, Przemyśla, Lubaczowa, Jarosławia
"	6·10	" Stanisławowa
"	6·30	" Janowa (od 1/5 do 15/9 w dnie powsz. a od 16/9 do 30/4 1902 codziennie)
"	6·20	" Krakowa, Wiednia, Wrocł. Berlina, Warsz. Orłowa, (od 15/6 do 15/9) Chyrowa, Mező-Laborcza i Pesztu, Oświęcima
"	6·35	" Ławocznego, Munkacza, Peszta, Chyrowa, Kałusza
"	7.10	" Tarnopola i Brodów
"	7·25	" Sokala i Rawy ruskiej
"	7·52	" Brzuchowic (od 16/5 do 15/9 w niedziele i święta)
"	9·30	" Janowa (od 1/5 do 15/9
"	10·30	" Czerniowiec, Itzkan, Jass, Bukaresztu, Czortkowa, Beitsmetu Seretu, Brodiny, Suczawy
"	11.00	" Krakowa, Wiednia, Warszawy, Wrocławia, Rozwadowa via Przeworsk, Chyrowa, Rymanowa, Iwonicza, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego
"	11·10	" Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Grzymałowa
		Z dworca Podzamcze:
"	6·43	" Podwołoczysk, Brodów, Kijowa, Odessy, Kopyczyniec
"	9·42	" Podwołoczysk, Kopyczyniec, Zaleszczyk
pospieszn.	2·08	" Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego Grzymałowa, Kijowa, Odessy
osobowy	7·32	" Tarnopola i Brodów
"	11·32	" Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec Zaleszczyk, Podwysokiego, Grzymałowa

Uwaga: Pora nocna oznaczoną jest ramkami. Czas środkowo-europejski jest późniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego. W mieście wydają bilety jazdy: Zwykłe bilety ajencya dzienników J. St. Sokołowskiej, w pasażu Hausmana l. 9, od 7 rano do 8 godziny wieczorem, zaś zwykłe i wszelkiego innego rodzaju bilety, taryfy, illustrowane przewodniki, rozkłady jazdy itp. biuro informacyjne ck. kolei państw. (ulica Krasickich l. 5 w podwórzu, Schody II, drzwi l. 52) w godzinach urzędowych (8—3 w święta 9—12).

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki.